

Bułgaria zacieśnia współpracę gazową z Turcją

Łukasz Kobeszko, Agata Łoskot-Strachota, Adam Michalski

3 stycznia w Sofii podpisano w obecności ministrów energetyki Bułgarii Rosena Christowa oraz Turcji Fatiha Dönmeza umowę między koncernami Bulgargaz i BOTAŞ. 13-letni kontrakt gazowy gwarantuje Bułgarii dostęp do 1,5 mld m³ mocy tureckich terminali LNG rocznie (przede wszystkim nowego terminalu FSRU Saros) i przesył importowanego przez nie gazu do granicy turecko-bułgarskiej. Informacje na temat warunków finansowych porozumienia nie są dostępne. Rozmowy o współpracy dwustronnej w sektorze gazu ziemnego trwały od lat, lecz wyraźnie przyspieszyły po grudniowym spotkaniu prezydentów obydwu krajów – Rumena Radewa i Recepta Tayyipa Erdoğana – w Stambule.

Turcja dysponuje obecnie czterema terminalami importowymi LNG, przy czym dwa z nich – Dörtyol (pływająca jednostka FSRU) oraz Marmara Ereğlisi – są własnością koncernu BOTAŞ, a ich moc regazyfikacyjna wynosi odpowiednio 10,2 i 12,8 mld m³ rocznie. Jeszcze w styczniu br. ma zostać otwarty kolejny pływający terminal BOTAŞ-u – będzie to jednostka o mocy 7,3 mld m³ rocznie, znajdująca się nad zatoką Saros w europejskiej części Turcji, w odległości ok. 100 km od infrastruktury gazowej łączącej Turcję, Bułgarię i Grecję.

Komentarz

- Dzięki porozumieniu z Turcją Bułgaria w znaczący sposób wzmacnia swoje bezpieczeństwo gazowe – zarówno w perspektywie trwającej zimy i kryzysu na rynku energetycznym, przyszłego sezonu grzewczego, jak i kolejnych lat. Jest to szczególnie ważne w obliczu wstrzymania przez Rosję od końca kwietnia 2022 r. dostaw surowca (ówczesny rząd w Sofii odmówił uiszczania płatności według schematu rublowego), które wcześniej pokrywały ok. 80–90% krajowego zużycia. Podpisane porozumienie ma również istotne znaczenie ze względu na przedłużające się w ub.r. i w dużej mierze nieskuteczne poszukiwania alternatywnych źródeł błękitnego paliwa (szerzej zob. [Bułgaria: zima bez rosyjskiego gazu](#)). Umowa z BOTAŞ umożliwia kupno LNG na światowym rynku i przesłanie turecką infrastrukturą wolumenów odpowiadających ponad 50% rocznego zapotrzebowania Bułgarii na gaz (w 2022 r. całkowite zapotrzebowanie wyniosło poniżej 3 mld m³). Wraz z zakontraktowanymi dostawami 1 mld m³ rocznie z Azerbejdżanu (25-letni kontrakt) i dostępem do greckich terminali Sofia będzie w stanie importować z nierosyjskich źródeł cały potrzebny jej surowiec, a potencjalne nadwyżki przesyłać do innych państw regionu. Kluczowe znaczenie dla zagwarantowania stabilnych dostaw i przewidywalnych cen gazu będzie mieć obecnie podpisanie kontraktów na zakup LNG. W rezultacie porozumienia z Turcją maleje konieczność wznowienia przez Bułgarię negocjacji gazowych z Rosją.

- Korzyści polityczne z zawarcia umowy z Turcją wydaje się czerpać przede wszystkim prezydent Radew, któremu w ciągu miesiąca udało się doprowadzić do finalizacji kontraktu (rozmowy ze stroną turecką toczyły się od kilku lat, jednak ich intensyfikacja i postęp w negocjacjach miały miejsce dopiero w grudniu ub.r.). Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę, początku kryzysu gazowego i przerwania rosyjskich dostaw, prezydent Bułgarii kreował swój wizerunek obrońcy bezpieczeństwa energetycznego obywateli: często sugerował, że może dojść do kompromisu z Moskwą w kwestii przywrócenia sprzedaży surowca, krytykował Bulgargaz za regularne wnioski do krajowego regulatora o podwyżki cen gazu, a także podkreślał, że dywersyfikacja powinna uwzględniać stabilność dostaw oraz sytuację materialną najuboższych odbiorców. W pogrążonej w kryzysie politycznym Bułgarii (najprawdopodobniej na wiosnę odbędą się przyspieszone wybory – piąte w ciągu ostatnich dwóch lat) Radew przoduje w rankingach zaufania społecznego.
- Współpraca gazowa z Turcją staje się kluczowym elementem w bułgarskiej strategii energetycznej. Dotychczas postępy dywersyfikacyjne opierały się głównie na kooperacji z Grecją (dostęp do greckiego terminalu LNG Revithoussa). Uruchomienie w 2022 r. interkonektora bułgarsko-greckiego Komotini–Stara Zagora umożliwiło odebranie całego zakontraktowanego azerskiego surowca i pozwoliło Bułgarii – również za sprawą dostaw przez infrastrukturę grecką – zaspokoić ograniczone w zeszłym roku zapotrzebowanie na gaz w sytuacji wstrzymanego przesyłu z Rosji. Bulgargaz ma zarezerwowany na 10 lat 1 mld m³ mocy rocznie w nowym terminalu greckim (typu FSRU) w Aleksandropolis, który ma zostać otwarty pod koniec 2023 r. Dzięki podpisanemu 4 stycznia memorandum międzyrządowemu Bułgaria ma też duże szanse uzyskać gwarancje dostępu do kolejnych przepustowości – do 0,2 mld m³ rocznie – greckich terminali.
- Dla Ankary porozumienie gazowe z Bułgarią to ważny krok w stronę realizacji strategicznego celu, jakim jest stworzenie w Turcji hubu gazowego dla Europy, przy wykorzystaniu rozbudowanej własnej infrastruktury i gazu kaspijskiego, bliskowschodniego, ale też rosyjskiego, oraz LNG. Ankara od lat konsekwentnie realizuje strategię dywersyfikacji szlaków i źródeł dostaw gazu i rozwija krajowe moce importowe. Państwo tureckie ma bezpośrednie połączenia rurociągowie z Rosją, Azerbejdżanem i Iranem, a w najbliższym czasie otwiera piąty terminal LNG (Saros). W konsekwencji moce importowe Turcji wyraźnie przewyższają krajowe zapotrzebowanie. Stało się to szczególnie wyraźne w 2022 r., w związku z malejącym – w wyniku spowolnienia gospodarczego i rekordowo wysokich cen surowca – zużyciem gazu ziemnego.
- Rosnące możliwości rozwijania współpracy gazowej Turcji z Rosją zwiększają szanse Ankary na pozyskanie większych niż lokalne zapotrzebowanie dostaw relatywnie taniego surowca. Wojna na Ukrainie, odchodzenie większości innych państw europejskich od importu gazu z Rosji, trwające intensywne unijne poszukiwania alternatywnych do rosyjskich źródeł i dostępu do infrastruktury importowej stwarzają wyjątkową szansę na realizację ambicji Ankary związanych z budową gazowego hubu. Porozumienie z Bułgarią jest nie tylko krokiem w tym kierunku, lecz także – wraz z podpisaniem umów między operatorami i udrożnieniem nowego szlaku eksportowego, w tym wykorzystującego gazociąg transbałkański – otwiera możliwości rozwoju podobnej współpracy z innymi krajami bałkańskimi i europejskimi. Jest to zatem dla Turcji okazja do wzmocnienia swojej pozycji na Bałkanach oraz wobec całej UE jako regionalnego

gwaranta stabilności energetycznej.